

Państwo a Kościół

Dużo się teraz mówi o stosunku nowej Demokratycznej Polski do Kościoła Katolickiego, oraz o roli, jaką ten Kościół odgrywa w naszym państwie, nic więc dziwnego, że znany polski pisarz i publicysta Ksawery Pruszyński przeprowadził na ten temat wywiad z Prezydentem K.R.N. ob. Bierutem.

Prezydent Bierut oświadczył, że Kościół Katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych i jest jednym z czynników posiadających wpływ na psychikę i wychowanie obywateli. Ale wychowanie obywateli jest także jednym z najważniejszych zadań państwa, dlatego trzeba, żeby Kościół z Państwem współpracował, a wówczas stosunki między Kościołem a Państwem ułożą się napewno bardzo dobrze. Polska demokracja gotowa jest zawsze do współpracy z Kościołem. Demokrację polską zbliżył z duchowieństwem okres walki z okupacją hitlerowską, okres wspólnego wzmaganie się z wrogiem. Zbliżenie z Kościołem przejawiało się, chociażby w tym, że Dywizje Polskie powstałe w Z. S. R. R. miały swych kapelanów, a sztandary ich były poświęcone. I dziś sztandary wojskowe są poświęcone, a każdą uroczystość rozpoczyna Msza Św. Polskie Radio rozpoczyna swój program codziennie pieśnią „Kiedy rano wstają zorze“, a w każdą niedzielę transmituje nabożeństwo. Pierwszą uczelnią wyższą uruchomioną po odzyskaniu niepodległości był Uniwersytet Katolicki w Lublinie. Otwiera się wciąż nowe szkoły i szpitale prowadzone przez siostry-zakonnice, a na Ziemiach Zachodnich otwieramy Katolickie Kościoły. Widać z tego, że Kościół i duchowieństwo w Polsce mają nie tylko wszelkie swobody, ale nawet często pomoc ze strony Rządu. Kler wydaje swoje pisma i gazety, a w szkołach uczy się dzieci religii, i nawet po wprowadzeniu reformy rolnej majątki duchowieństwa pozostały nienaruszone.

Rząd okazuje jak najwięcej dobrej woli w stosunkach z Kościołem i dlatego tak bardzo przykry jest fakt, że podczas wojny w okresie najcięższych prześladowań jakich kiedykolwiek doznawał naród polski — czekał on na próżno głosu i interwencji ze stolicy apostolskiej. Teraz po wojnie Watykan lituje się nad Niemcami i nad skazanymi na śmierć zbrodniarzami hitlerowskimi. Watykan bierze w obronę tych, którzy mordowali

naszych braci, ojców i dzieci. To boli niewątpliwie wielu polskich katolików i księży. To popieranie Niemców przez Watykan nie może przyczynić się do polepszenia stosunków między Państwem a Kościołem. Przeszkodą jest również fakt, że księża czynią czasem z ambony mównicę polityczną występując przeciwko ludowemu charakterowi mas Polski zwalczając poprzednie reformy społeczne. Kościół nie powinien mieszać się do spraw politycznych, powinien dbać tylko o moralność, o duszę swoich wychowanków. Polityką niech się zajmują władze państwowe, czynniki do tego powołane a nie Kościół, a wtedy zupełna zgoda i harmonia będzie panowała między Państwem a Kościołem. Jeśli tylko księża z ambon nie będą atakować czynników rządowych, a nawoływać będą w myśl idei chrześcijańskiej do miłości bliźniego, jeśli duchowieństwo okaże dobrą wolę — nic nie stanie na przeszkodzie przyjaźni Państwa z Kościołem.

Nasze Państwo nie występowało nigdy, nie występuje i nie zamierza wystąpić przeciw Kościołowi, a każdy członek Kościoła i każdy katolik, jeśli tylko pracuje chętnie nad odbudową Polski, jeśli pracuje nad poprawą bytu w Odrodzonej Demokratycznej Ojczyźnie — jest cenionym i poważanym obywatelem.

Druk Państw w B-stoku. T. O 2626—2220



245